3 XII – NARODOWY SPIS POWSZECHNY – 3 XII

WYDANIE A

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Sobota, 2 grudnia | Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 332 (1826)



Dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju dźwigowi Zarządu Portów Gdańsk-Gdynia powzięli wiele zobowiązań przyspieszenia przeładunku towarów. Na zdjęciu moment ładowania pierwszego cukru eksportowego z bieżącej kampanii.
Foto — Zb. Kosycarz, Sopot

Postępowanie rządu USA wobec Taiwanu

stanowi ingerencję

w wewnętrzne sprawy Chin Ludowych

NOWY JORK (PAP) Jak już donosiliśmy w Radzie Bezpieczeństwa odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Na popołudniowym posiedzeniu Rady jako pierwszy przemawiał delegat centralnego rządu ludowego Chińskiej Rep. Ludowej Wu Hsiu-Czuan.

W pierwszej części swego przemówienia Wu Hsiu-Czuan zażądał usunięcia z ONZ przedstawicieli kliki kuomintangowskiej i dopuszczenia do tej organizacji legalnych delegatów Chińskiej Republiki Ludowej. Przechodząc następnie do zagadnienia agresji amerykańskiej przeciwko Taiwanowi, Wu Hsiu-Czuan podkreślił, że Stany Zjednoczone wykorzystały wszelkie metody, aby przeszkodzić Radzie w rozpatrzeniu tego zagadnienia. Tylko dzięki sprawiedliwemu stanowisku delegata radzieckiego, który przewodniczył Radzie Bezpieczeństwa w sierpniu, oraz stanowisku innych delegacji — sprawa agresji przeciwko Taiwanowi znajduje się w chwili obecnej na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Przypominając rozkaz Trumana z 27 czerwca oraz przytaczając fakty, świadczące o agresji amerykańskiej na Taiwanie. Wu Hsiu-Czuan oświadczył, że Taiwan jest nieodłączną częścią Chin i był nieodłączną częścią Chin na długo przed zdobyciem niepodległości przez Stany Zjednoczone. Wu Hsiu-Czuan podkreślił, że w deklaracji kairskiej z 1 grudnia 1943 r. Stany Zjednoczone zobowiązały się zapewnić zwrot Taiwanu Chinom. Nawet Truman zmuszony był przyznać w dniu 5 stycznia 1950 r., że Taiwan jest terytorium chińskim. Niemniej jednak rząd Stanów Zjednoczonych miał czelność ogłosić, iż postanowił użyć sił zbrojnych, aby przeszkodzić w wyzwoleniu Taiwanu przez Chińską Republikę Ludową i wysłać siły zbrojne dla jawnego wtargnięcia na Taiwan.

Mówiąc o różnych manewrach, podjętych przez USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych w związku z tzw. sprawą Taiwanu, Wu Hsiu-Czuan stwierdził, że Stany Zjednoczone, stawiając tę sprawę na porządku dziennym obrad Zgromadzenia Ogólnego, zmierzały „do posłużenia się imieniem ONZ, aby zalegalizować te bezprawne akty zbrojnej agresji przeciwko Taiwanowi i utrwalić faktyczną okupację Taiwanu".

Każda decyzja Zgromadzenia Ogólnego „w sprawie tzw. statutu Taiwanu — czy będzie to decyzja o przekazaniu wyspy Stanom Zjednoczonym pod bezpośredni zarząd, czy też pod maską „powiernictwa". czy „neutralizacji", czy też o przewlekaniu sprawy przy pomocy „badań" i tym samym o utrzymaniu obecnego stanu rzeczy faktycznej okupacji amerykańskiej — oznaczać będzie w istocie zabór prawnie należącego do Chin terytorium

c.d. str. 2

Ambasador USA u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 30 listopada br. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Joseph Flack'a, który złożył Prezydentowi RP. listy uwierzytelniające.

„BARBURKA" będzie radosnym dniem dla polskich górników

KATOWICE (PAP) W obliczu nadchodzącego święta górnika we wszystkich kopalniach czynione są przygotowania do uroczystego obchodu zbliżającego się dnia 4 grudnia. Również i młodzież szkół górniczych, nasze przyszłe kadry kopalniane. którym poświęcona będzie niedziela poprzedzająca Barburkę radośnie obchodzić będą ten dzień. Przed Barburką górnicy dokonują bilansu swoich osiągnięć produkcyjnych, uzyskanych w pierwszym roku planu 6-letniego.

Ze szczególną radością i dumą powita dzień górnika bohaterska załoga kopalni „Grodziec", która pierwsza w polskim przemyśle węglowym na 41 dni przed terminem wykonała plan wydobycia węgla na rb. Przygotowania do „Barburki" są w kopalni „Grodziec" w pełnym toku.

Gorączkowe majaczenia ambasady USA

Czeskie samoloty

„naruszyły" przepisy komunikacyjne

PRAGA (PAP) W dniu 27 listopada ambasada USA w Pradze wręczyła ministerstwu spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej notę, zawierającą twierdzenie władz amerykańskich, że rzekomo czechosłowackie samoloty komunikacyjne naruszyły przepisy lotnicze na linii Praga — Bruksela i Praga — Londyn. Zarzuty powyższe dotyczą okresu, gdy samoloty czechosłowackie przewoziły delegatów na Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

Nota USA przypomina, że władze amerykańskie zabroniły przelotów czechosłowackich samolotów pasażerskich na linii Praga — Zurych i Praga — Rzym, ponieważ trasa przelotu prowadzi nad amerykańską strefą okupacyjną w Niemczech. Poza tym nota ambasady USA zawiera grubiańskie groźby zastosowania podobnych kroków w stosunku do innych linii o ile samoloty czechosłowackie nie będą w przyszłości przestrzegały międzynarodowych przepisów, obowiązujących w komunkacji lotniczej.

Ministerstwo spr. zagr. Czechosłowacji w nocie, przesłanej do ambasady amerykańskiej w dniu 28 listopada odrzuciło twierdzenie władz amerykańskich jako bezpodstawne i podkreśliło, że przewiezienie dużej ilości pasażerów w przeddzień otwarcia II Światowego Kongresu Pokoju zostało dokonane w ramach obowiązujących przepisów międzynarodowych. Ministerstwo spr. zagr. Czechosłowacji w nocie swej wyraża stanowczy protest przeciwko obraźliwej formie noty amerykańskiej, zupełnie bezpodstawnie stawiającej zarzuty czechosłowackiemu lotnictwu cywilnemu. Nota podkreśla, że postępowanie władz amerykańskich jest jeszcze jednym potwierdzeniem faktu, że ich polityka wymierzona jest przeciwko uczciwym dążeniom ludzkości, pragnącej zachowania pokoju.

Nota z naciskiem podkreśla, że samoloty czechosłowackie zupełnie nie naruszyły jakichkolwiek przepisów międzynarodowych w czasie przelotów nad strefą amerykańską w Niemczech i ściśle przestrzegały wszelkie prawidła i warunki porozumień. Oskarżenia wysunięte przez władze amerykańskie są zupełnie bezpodstawne i nieistotne i nie dają żadnych podstaw do rewizji obowiązujących porozumień w sprawie przelotów.

Sabotażyści

z dolnośląskich PGR ponieśli zasłużoną karę

WROCŁAW (PAP) Przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu zakończył się proces unieszkodliwionej w maju rb. grupy sabotażystów wrocławskich PGR. Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Dziędzic, b. kier. inspektoratu plantacji nasiennej i Edward Andraszak, kier. sekcji kłosowych i oleistych w inspektoracie, dyrektorzy zespołów: Władysław Geysztor, Ignacy Mackowiak, Stanisław Głowiński, Jan Stępień i Dawid Jakubowski, agronomowie zespołowi: Zygmunt Bukowski i Józef Szymański oraz kier. gospodarstwa — Antoni Kubaczyk.

Oskarżeni stanowią przeważnie element obszarniczo-kapitalistyczny spod znaku mikołajczykowskiego PSL, są to przedwojenni oficerowie, obciążeni współpracą z okupantem hitlerowskim. byli administratorzy majątków obszarniczych oraz pracownicy przedwojennej i okupacyjnej administracji rolnej.

Oskarżeni z nienawiści do Polski Ludowej stosowali w różnych formach akty sabotażu i dywersji, m. in. nie wykonywali planów produkcyjnych, omłotowych i dostaw nasion kwalifikowanych zbóż ozimych, jarych i rzepaku do akcji siewnej, fałszowali próbki nasion wysyłanych do stacji oceny nasion celem ich dyskwalifikacji, marnowali kwalifikowany materiał siewny przez używanie go na paszę i odstawiając na przeróbkę przemysłową i konsumcję, jak również celowo prowadzili chaotyczną i bezplanową gospodarkę na powierzonych im odcinkach pracy, podrywając w ten sposób autorytet PGR jako wzorowych ośrodków socjalistycznej gospodarki.

Sąd uznał oskarżonych za winnych sabotażu w okresie budowy socjalizmu w kraju i, biorąc pod uwagę ich szkodniczy czyn społeczny, wydał wyrok, mocą którego oskarżeni skazani zostali:

Dziedzic — na karę śmierci, Głowiński na karę dożywotniego więzienia, Maćkowiak na 14 lat więzienia, Jakubowski i Szymański na karę po 13 lat więzienia, Geysztor i Stępień po 12 lat więzienia, Bukowski — 10 lat, Andraszak — 5 lat oraz Kubaczyk na 3 lata więzienia.

Do Phenianu

docierają koreańskie wojską ludowe

LONDYN (PAP) Korespondent prasy zachodnio-europejskiej donoszą z Korei, że odwrót wojsk amerykańskich i południowo-koreańskich pod silnym naciskiem ludowej armii koreańskiej odbywa się w dalszym ciągu.

Według informacji korespondenta agencji Reutera, 8 armia amerykańska cofnęła się na linie obronne o 30 km na południe od rzeki Czongczon. Wojska ludowe zdobyły miasto Kunuri.

Oddziały armii ludowej znajdują się obecnie w odległości zaledwie 38 km od Phenianu. Dotychczasowa szybka akcja oddziałów armii ludowej doprowadziła do otoczenia wielu oddziałów amerykańskich i brytyjskich. Cała 7 dywizja amerykańska została zagrożona kompletnym odcięciem.

Korespondent francuskiej agencji prasowej donosi, że wszystkie oddziały amerykańskie i południowo-koreańskie znajdują się w odwrocie.

STAN POGODY

Nocą przejściowe rozpogodzenia, dniem wzrastające zachmurzenie z opadami. W godzinach popołudniowych zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna ok. 6 stopni.

Wczoraj na Śnieżce i Kasprowym Wierchu notowano minus 6 stopni.

Listy i depesze

do Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA (PAP) Z OKAZJI II ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU PREZYDENT R. P. BOLESŁAW BIERUT OTRZYMAŁ LICZNE LISTY I DEPESZE OD SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO. W LISTACH TYCH ROBOTNICY, CHŁOPI, INTELIGENCJA PRACUJĄCA I MŁODZIEŻ MELDUJĄ O WYKONANIU SWYCH ZOBOWIĄZAŃ DLA UCZCZENIA KONGRESU POKOJU ORAZ SKŁADAJĄ NA JEGO RĘCE GORĄCE PODZIĘKOWANIE ZA UMOŻLIWIENIE ODBYCIA KONGRESU POKOJU W WARSZAWIE.

„Jako pierwsza załoga w hutnictwie polskim, wykonaliśmy w dniu 20 listopada rb. swój roczny pla nwartościowy — czytamy m. in. w depeszy załogi huty „Kościuszko". Zapewniamy, że załoga naszej huty wierna swym tradycjom dołoży jeszcze więcej sił i starań, aby podnieść jeszcze bardziej wydajność naszej pracy, aby wypełnić z honorem te wszystkie zadania, jakie w ramach gigantycznego Planu 6-letniego wyznaczyła nam Polska Ludowa".

„Meldujemy, że w dniu 21 listopada br. o godz. 9 min. 11 rano Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Nowotki wykonały swój plan produkcyjny na 1950 r. w 100 proc. Zapewniamy Cię Drogi Prezydencie — pisze do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta załoga zakładów im. Nowotki — że w pracy naszej nie ustaniemy, że razem z Tobą wytrwale i konsekwentnie pokonywać będziemy wszelkie przeszkody, jakie powstać mogą na drodze budowy dobrobytu w naszej kochanej Ojczyźnie".

Listy i depesze podobnej treści otrzymał Prezydent R. P. z kopalni „Grodziec" i wielu innych zakładów pracy.

7 600 000 000 pudów zboża zebrano w ZSRR

MOSKWA (PAP) Rolnictwo radzieckie notuje w rb. poważne sukcesy. Globalne zbiory upraw zbożowych określa się w roku 1950 na 7.600.000.000 pudów zboża, tj. o 300.000.000 pudów więcej niż w okresie przedwojennym.

Wydalenie z pracy za udział w Kongresie Pokoju

LONDYN (PAP). Dwaj delegaci brytyjscy, pracownik drukarski Freddy Layton oraz robotnik V. Finlayson po powrocie z Warszawy, gdzie brali udział w obradach Kongresu Obrońców Pokoju, dowiedzieli się, iż dyrekcja zakładów, w których pracowali — zwolniła ich z pracy. Fakt zwolnienia z pracy za udział w Kongresie Obrońców Pokoju wywołał wśród towarzyszy pracy oburzenie.

Nowa forma współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP). Przedsiębiorstwa budowlane podległe Centralnemu Zarządowi PPB zainicjowały nową formę współzawodnictwa pracy. Jest to współzawodnictwo o „najwyższy przerób branżowy". Polega ono na wykonaniu przez zespół roboczy danej branży (np. murarzy, betoniarzy, cieśli itp.) na danej budowie, pracy o jak największej wartości. Specjalnie opracowane instrukcje określają przeciętną wysokość przerobu dziennego i miesięcznego dla danego zespołu branżowego, która pozwala obliczać wyniki współzawodnictwa.

We współzawodnictwie tym udział mogą brać robotnicy wszystkich branż budowlanych.

Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze przykładem pokojowej współpracy między bratnimi narodami

WARSZAWA (PAP) Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze są przykładem pokojowej współpracy bratnich narodów, dążących do zapewnienia warunków jak najpomyślniejszego rozwoju wszystkim narodom szczerze pragnącym pokoju. W stosunkach polsko-radzieckich wyraźnie występuje ogromne znaczenie postępu technicznego, osiągniętego przez przodującą gospodarkę radziecką. Osiągnięcia swe Związek Radziecki udostępnia Polsce Ludowej w najszerszym zakresie, udzielając wszechstronnej pomocy w wykonaniu śmiałych wytycznych naszego planu budowy podstaw socjalizmu.

Redaktor gospodarczy PAP uzyskał w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego następujące informacje na temat pomocy ZSRR dla Polski na odcinku dostaw inwestycyjnych przeznaczonych na rozbudowę naszego potencjału gospodarczego.

Radzieckie dostawy inwestycyjne opierają się na 2 umowach gospodarczych podpisanych pomiędzy Polską a ZSRR. W wyniku tych umów Polska otrzymuje poza różnego rodzaju surowcami, półfabrykatami i towarami gotowymi również kompletne urządzenia dla wielu kluczowych nowobudujących się zakładów fabrycznych.

Warunki na których otrzymujemy dostawy inwestycyjne, są bardzo dogodne, bowiem uzyskane od ZSRR kredyty przeznaczone na dostawę urządzeń inwestycyjnych pokrywać będziemy w ciągu dłuższego czasu, równolegle z rozwojem naszej gospodarki.

W zakresie hutnictwa, otrzymujemy urządzenia dla budującej się już Nowej Huty pod Krakowem, zaprojektowane przez sztab najwybitniejszych specjalistów radzieckich. Prócz tego otrzymamy od ZSRR wiele maszyn dla mechanizacji, automatyzacji, a zatem unowocześnienia i rozbudowy istniejących już hut.

M. in. ZSRR dostarczy nam szereg poważnych urządzeń walcowniczych oraz wiele skomplikowanych i cennych urządzeń dla koksowni.

W zakresie energetyki nadchodzą najnowocześniejsze kompletne urządzenia dla elektrowni cieplnych i wodnych. ZSRR dostarczy nam również urządzenia dla centralnych ciepłowni. Przy montażu tych urządzeń korzystać będziemy z rad i wskazówek wybitnych specjalistów radzieckich. Należy podkreślić, że maszyny z zakresu energetyki, to najnowocześniejsze urządzenia, jakie produkowane są na świecie.

Nasz rozbudowujący się przemysł chemiczny otrzyma z ZSRR kompletną aparaturę dla szeregu nowych fabryk, których budowa lub rozbudowa przewidziana jest w Planie 6-letnim.

Dla przemysłu górniczego otrzymujemy z ZSRR najnowocześniejsze urządzenia kopalń i maszyn górniczych, jak: kombajny węglowe, ładowarki, transportery, wrębiarki, wręboładowarki itp.

W przemyśle naftowym pracuje już część radzieckiego sprzętu wiertniczego i w ciągu 6-lecia sprzęt ten będzie uzupełniony nowymi dostawami radzieckimi. Otrzymujemy aparaty wiertnicze, wieże wiertnicze, świdry, narzędzia wiertnicze itp. Dostawy z ZSRR zastąpią używane w kopalnictwie naftowym naszego kraju zużyte i przestarzałe urządzenia amerykańskie i niemieckie— pozostałość po ustroju kapitalistycznym.

Wiele urządzeń i maszyn radzieckich otrzyma i otrzymał już również nasz przemysł bawełniany.

Budownictwo w Związku Radzieckim jest przemysłem najbardziej zmechanizowanym na świecie. Polski przemysł budowlany zasilany jest szeregiem urządzeń, które mechanizują ułatwiają i przyśpieszają pracę. Są to najróżnorodniejszego rodzaju kopaczki, buldożery, spychacze, dźwigi itp. Wiele z tych wspaniałych maszyn pracuje już na naszych budowach.

Urządzenia i maszyny radzieckie otrzymają również wszystkie pozostałe zasadnicze działy naszego przemysłu.

Należy przy tym podkreślić, że dostawy sprzętu inwestycyjnego, to tylko jedną część udzielanej nam przez ZSRR pomocy przy wykonaniu Planu 6-letniego. Poza tymi dostawami Związek Radziecki udostępnia nam swe olbrzymie doświadczenia techniczno- naukowe, tj. dostarcza szeregu patentów, recept produkcyjnych, norm dokumentacji technicznej itp.

Przemówienie delegata Chin Ludowych w Radzie Bezpieczeństwa

c.d. ze str. 1

i poparcia agresji USA przeciwko Taiwanowi, wbrew woli narodu chińskiego. Każda taka decyzja będzie niesprawiedliwa i bezprawna".

Wu Hsiu-Czuan wezwał kraje, które gotowe są iść za Stanami Zjednoczonymi, aby nie pozwoliły wprowadzić się w błąd i nie wybierały dla USA kasztanów z ognia.

Wu Hsiu-Czuan wykazał absurdalność twierdzenia, jakoby celem agresji USA na Taiwanie było utrzymanie bezpieczeństwa na Oceanie Spokojnym, jakoby była ona „posunięciem tymczasowym", mającym na celu „lokalizację" konfliktu koreańskiego.

Jakkolwiek Stany Zjednoczone — ciągnął dalej Wu Hsiu-Czuan — usiłują wprowadzić w błąd narody świata co do zamiaru rządu USA „naród USA i narody całego świata doskonale rozumieją, że wyzwolenie Taiwanu, którego naród chiński jest zdecydowany dokonać, jest wyłącznie wewnętrzną sprawą Chin. Żadne wprowadzające w błąd hasła nie mogą ukryć faktu. że postępowanie rządu USA stanowi zbrojną ingerencję w wewnętrzne sprawy Chin. Naród chiński nie może tolerować tego bezprawnego, zbrodniczego aktu — bezpośredniej zbrojnej agresji przeciwko Chinom. Uważamy, że naród amerykański również nie zaaprobuje tej zbrodniczej prowokacji".

Agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom — ciągnął dalej Wu Hsiu-Czuan — nie jest przypadkiem. Jest ona następstwem amerykańskiej polityki agresji wobec Chin. Imperializm amerykański od dawna już dążył do ustanowienia swego wyłącznego panowania w Chinach. Nie bacząc na przyjźń między narodem amerykańskim i chińskim, imperialiści amerykańscy zawsze byli w Chinach zdradzieckim agresorem.

Reakcyjny kuomintangowski reżim Czang Kai-Szeka — oświadczył Wu Hsiu-Czuan — faktycznie był tylko marionetką, z którego pomocą imperializm amerykański kontrolował Chiny. Naród chiński zupełne słusznie wszystkie zbrodnie tyranii Czang Kai-Szeka kładzie na karb imperialistów amerykańskich. Naród chiński nigdy nie zapomni krwawego długu imperialistów amerykańskich.

„Naród chiński miłuje pokój — powiedział dalej Wu Hsiu-Czuan. Jeśli jednak agresorzy amerykańscy potraktują to jako oznakę słabości narodu chińskiego, popełnią oni poważny błąd. Naród chiński nigdy nie bał się i nigdy nie będzie się bać wojny, która jest oporem wobec agresji.

Żadne przedsięwzięcia militarne rządu USA ani posługiwanie się przezeń w swych celach imieniem ONZ nie zdołają zmienić niezłomnej decyzji narodu chińskiego, który postanowił odzyskać Taiwan i wszystkie inne terytoria, należące do Chin. Taka jest niezmienna i niezłomna wola 475-milionowego narodu chińskiego. Stany Zjednoczone winny ponieść pełną odpowiedzialność za wszystkie następstwa, które mogą powstać w wyniku ich wtargnięcia i okupowania Taiwanu".

W zakończeniu przedstawiciel, chiński oświadczył, że proponuje co następuje:

1 aby Rada Bezpieczeństwa ONZ publicznie potępiła rząd USA za jego zbrodnicze akty zbrojnej agresji przeciwko terytorium Chin i Taiwanu oraz za jego zbrojną interwencję w Korei i podjęła konkretne kroki w celu zastosowania wobec niego surowych sankcji;

2 aby Rada Bezpieczeństwa ONZ niezwłocznie podjęła skuteczne kroki w celu osiągnięcia całkowitego wycofania przez rząd USA jego agresywnych sił zbrojnych z Taiwanu, w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Oceanie Spokojnym i w Azji;

3 aby Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła skuteczne kroki w celu zapewnienia wycofania z Korei sił zbrojnych USA i wszystkich innych krajów oraz w celu umożliwienia narodowi Korei Północnej i Południowej uregulowania samemu wewnętrznych spraw Korei, co przyczyni się do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Szczera przyjaźń łączy naród polski z albańskim

WARSZAWA (PAP) W 6-tą rocznicę wyzwolenia bohaterskiego narodu albańskiego, w dniu 29 bm., odbyła się uroczysta akademia w Teatrze Polskim w Warszawie.

Na akademię przybli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, Związków Zawodowych, organizacji społecznych oraz liczni przodownicy pracy.

W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Akademii przewodniczył sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. Wende.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i albańskiego, uroczystość zagaja amb. Wende, przypominając bohaterską walkę narodu albańskiego o wolność i niezależność, którą Albania uzyskała w oparciu o historyczne zwycięstwa armii radzieckiej nad hitleryzmem.

„W dniu święta narodowego Albanii naród polski z całego serca życzy zaprzyjaźnionemu narodowi albańskiemu dalszych sukcesów w dziele odbudowy jego wolnej i pięknej ojczyzny".

Z kolei serdecznie witają zgromadzeni wchodzącego na trybunę charge d'affaires Albanii — Nesti Nase.

„Nasza przyjaźń z narodem polskim jest przyjaźnią szczerą i trwałą, zrodzoną we wspólnej naszej walce przeciwko wrogom ludzkości, przeciwko faszyzmowi. Dziś oba nasze narody łączą się we wspólnej walce o pokój i dalszy postęp i rozkwit naszych narodów, o szczęśliwą przyszłość, o socjalizm.

Pod przewodem PZPR z Bolesławem Bierutem oraz Albańskiej Partii Pracy z Enwerem Hodżą na czele — narody nasze pewnie idą w przyszłość, pewne zwycięstwa idei pokoju i socjalizmu".

Remilitaryzacja w Zach. Berlinie

BERLIN (PAP) Jak donosi ADN, Berliński Komitet Bojowników o Pokój uchwalił na nadzwyczajnym posiedzeniu rezolucję w sprawie remilitaryzacji zach. Berlina, wzywającą wszystkich berlińskich bojowników o pokój do rozwinięcia szerokiej akcji przeciwko wykonaniu planów remilitaryzacyjnych.

Według wiadomości z kół amerykańskiej administracji wojskowej, w Berlinie zach. ma być sformułowanych na razie „tylko" 10 najemnych kompanii niemieckich. Za rzecz najpilniejszą uważa się utworzenie dwóch oddziałów saperów wyspecjalizowanych w obchodzeniu się z materiałami wybuchowymi i miotaczami ognia. Szkoleniem tych oddziałów zajmować się będą oficerowie amerykańscy, którzy uzyskali „doświadczenie" w Korei.

Żołnierze wcieleni do najemnych oddziałów niemieckich w zach. Berlinie mają podlegać amerykańskim ustawom wojskowym.

Sport

ŚLĄSK — WARSZAWA 4:2

W międzyokręgowym meczu hokejowym, rozegranym w czwartek na Torkacie, Śląsk pokonał Warszawę 4:2 (2:1, 1:1, 1:0). Dwie bramki dla Śląska zdobył Wróbel II, Wróbel I zaś i Ulman — po jednej. Strzelcami dla Warszawy byli Świcarz i Palus. Mecz oglądało 10 tys widzów.

Ofiary na zakup ambulansu sanitarnego dla ludności cywilnej Korei

Adw. Bronisław Koch (Bydgoszcz) wpłaca zł 30.

Brunon Motylewski — dyr. Zakł. Ubezp. Wzajemnych (Bydgoszcz) wpłaca zł 10.

Janusz Biecki (Bydgoszcz) wpłaca zł 10 i wzywa do dalszego kucia łańcucha ob. ob.: Marię Minkiewicz — sędziego Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, Alfreda Taczaka — sędziego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, Edmunda Sowińskiego — sędziego Sądu Apelacyjnego w Bydgoszczy

KOP, Rejon VII — dzieln. Szwederowo (Bolesław Frasz, Tadeusz Konarzewski, Aleksy Arend, Wojciech Łabędziewski — Bydg.) zł 10.

Pow. Komitet Wyk. ZSL (Żnin) — komisja utworzona na plenum Zjedn. Str. Lud. w Żninie w dniu 22. 10. br. w sprawie doraźnej zbiórki na zakup ambulansu sanitarnego dla ludności cywilnej Korei wpłaca — 25,15 złotych.

Włodzimierz Giziak (Bydgoszcz) wpłaca zł 15,— wzywa ob. ob.: Kazimierza Derdowskiego (Bydg., Dworcowa 47-8a), Edwarda Korecińskiego (Bydg., Stalina 2-13), Jadwigę Kuflewską (Toruń, Chełmińska nr 16), Konstantego Kozakiewicza (Bydg., Nakielska 185), Antoniego Cieślińskiego (Włocławek, J. Stalina 11).

Dr Marian Barciszewski (Bydgoszcz) wpłaca zł 30,— wyzwa ob. ob.: dr M. Tomicką (Bydg., Mazowiecka 16), dr J. Masełkowskiego (Bydg., Chodkiewicza 2) dr W. Szarko (Bydg., Nocna 13-1), T. Wojtulewicza (Bydg., Konopna 15-5), L. Langnera (Bydg., Św. Floriana 12).

Red. Felicja Zielińska (Bydgoszcz) wpłaca zł 15,— wzywa: Pracowników Centr. Handl. Przem. Metalowego (Bydg., Gen. Stalina 34), J. Ewiaka — kierownika szkoły nr 8 (Bydg., pl. Rewolucji Październikowej).

Wszelkie datki, chociażby najskromniejsze, prosimy wpłacić na konto „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" PKO na nr VI — 6144/113 z zaznaczeniem: „Na zakup ambulansu sanitarnego dla cywilnej ludności Korei". Równocześnie na odwrotnej stronie blankietu przekazowego prosimy podać nazwiska osób wezwanych do kucia łańcucha, względnie o podanie nazwisk tych osób na oddzielnej kartce do naszej redakcji.



37

A może tkwiąc za drutami, nie wiedząc który dzień będzie dniem ostatnim, nie wiedząc skąd i kiedy przyjdzie koniec, widząc wokół siebie ogrom zbrodni, której przyczyny i sensu nie potrafiła zrozumieć — straciła wiarę we wszystko to, w co dotychczas wierzyła? Może zwątpiła i w niego? Może w jakiejś szarej, obozowej godzinie, leżąc na pryczy w zimnym baraku, pomyślała, że strach silniejszy jest niż miłość? Może pomyślała, że była mu ciężarem i przeszkodą i że chciał się jej celowo pozbyć?

Samo przypuszczenie, że mogłaby tak sądzić sprawiło mu wielki ból.

Spostrzegł to momentalnie Karczoch. Spostrzegł i od razu zmienił taktykę.

— Widzi pan, panie doktorze — powiedział przyjaźnie — każdy z nas popełnił w życiu jakiś błąd. I pan i ja. Nie powinniśmy teraz ciągnąć za nami tych błędów i utrudniać sobie nimi życia. Raczej odwrotnie, powinniśmy sobie wzajemnie pomagać...

I wtedy wyszło szydło z worka. Klucząc, lawirując i kręcąc wykrztusił wreszcie Karczoch to, co było jego głównym i zasadniczym celem. Oświadczył Wrońskiemu, że gotów jest nie robić użytku z posiadanych wiadomości, ale ma do niego prośbę, by pomógł mu trochę, gdyż nie ze swojej winy znalazł się ostatnio w dość trudnej sytuacji materialnej. Nie chodzi o dużą kwotę. O, nie! Wystarczy... no, powiedzmy piętnaście... najwyżej dwadzieścia tysięcy...

Propozycja ta, nosząca w sobie wszelkie cechy brutalnego szantażu oburzyła doktora do głębi. Wstał, powiedział Karczochowi kilka cierpkich słów i nie żegnając się z nim opuścił kawiarnię.

Tak był zdenerwowany, i wstrząśnięty, że zapomniał nawet zapłacić za kawę.

Ale w nocy nie mógł zmrużyć nawet oka. Dokładnie i skrupulatnie analizował całą opowieść Karczocha.

Jedno było dlań jasne: Karczoch nie ma i nie może mieć w ręku dowodów, które mogły by doprowadzić do wszczęcia postępowania karnego. Gdyby złożył doniesienie i gdyby doszło nawet do rozprawy, nie ulega wątpliwości, że poradził by sobie z tymi zarzutami i potrafił przewrócić nieprawdziwe, tak bardzo go krzywdzące oskarżenie.

To jest pewne. Ale pewne jest i to, że sprawa ta nabrała by dużego rozgłosu. Że odbiłaby się głośnym echem, pociągnęła za sobą rozliczne komentarze, zapachniała skandalem. Tego zaś chciał i musiał uniknąć.

Całą noc nie mógł zmrużył oka. W szpitalu chodził jak błędny.

A po południu siedział w kawiarni, w której poprzedniego dnia podszedł do niego Karczoch i wolnymi łykami sączył gorzką, aromatyczną kawę.

Czekał.

I wówczas wszystko się zdecydowało. Karczoch przyszedł. Rozmawiali krótko, w sposób uprzejmy i rzeczowy. Wręczając Karczochowi pieniądze Wroński powiedział:

— Nie czynię tego z powodu, że udało się panu mnie zastraszyć. W sumieniu swoim jestem czysty. Wykonuję pana życzenie jedynie dlatego, iż nie chcę, by doszło do skandalu i by szargano pamięć mej tragicznie zmarłej żony...

Sądził, że na tym się skończy jego krótkotrwała znajomość z Karczochem, ale nie zdążył nawet upłynąć miesiąc, gdy Karczoch złożył mu wizytę w jego pokoju. Tym razem był pewniejszy siebie, gdyż zdawał sobie sprawę z tego, iż fakt, że już otrzymał pieniądze od lekarza dawał mu w ręce bardzo silny atut. Mimo to poprzestał na dziesięciu tysiącach.

I tak się to wszystko zaczęło. Karczoch w kilku tygodniowych odstępach ponawiał swe wizyty. Wroński nie miał poprostu sił, by przeciwstawić się jego żądaniom.

Grzązł coraz bardziej, a mimo, że przychodziły doń takie chwile, w których uważał, iż najwyższa pora, by przeciąć tę sieć, w którą się zaplątał i wydać Karczocha w ręce władz — załamywał się przed uczynieniem ostatniego kroku i rezygnował ze swego postanowienia.

...Ciężko dźwignął się z fotelu. W butelce prześwitywało już dno. Mimo to był prawie zupełnie trzeźwy. Myślał tylko wolniej niż zazwyczaj, a mózg przesnuwała mu jakaś mgła.

Podszedł do okna i otworzył je na całą szerokość. Do pokoju wtargnęło chłodne, rześkie powietrze. Niebo było bez jednej chmurki, promienie słońca lśniły w szybach przeciwległej kamienicy.

Miasto już się obudziło. Chodnikiem ciągnął tłum śpieszących do pracy ludzi, otwierano sklepy, jezdnią pędziły auta, na bruku turkotały wiejskie furmanki.

Stwierdził z odcieniem zdziwienia, że mimo bezsennie spędzonej nocy, nie jest zmęczony. Czuł jedynie ociężałość i gdy myślał o pracy czekającej go w szpitalu, nie wyobrażał sobie jak potrafi jej podołać.

Przez chwilę stał w oknie obserwując ulicę, po czym opuścił pokój i udał się do łazienki. Wrócił stamtąd zupełnie zmieniony.

Kalendarzyk

Piątek, 1 grudnia 1950 r.
Katolicki: *Eligiusza, Natalii.*

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 83-41, 83-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29

Występ zespołu Armii Radzieckiej

W sobotę o g. 18.30 i w niedzielę o g. 15 i 19 w sali ORZZ wystąpi reprezentacyjny zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej z bogatym nowym programem.

Impreza zorganizowana jest w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W związku z tym odwołuje się koncert rozrywkowy, jaki miał się odbyć w niedzielę w ORZZ.

O Kongres'e Pokoju w Spółdz. Wydawn. »Prasa Demokratyczna«

W ramach imprez kulturalno-oświatowych Komisja Kulturalno-Oświatowa Przy Radzie Zakładowej Spółdz Wyd. „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" zorganizowała ciekawy wieczór, podczas którego red. Kazimierz Małycha podzielił się z zebranymi swymi wrażeniami, odniesionymi na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie. Prelegent tonem przystępnej gawędy roztoczył przed zebranymi niezwykle barwny obraz Kongresu, jako zbiorowiska ludzi różnych klas społecznych, jako mozaiki ras i narodów, zjednoczonej jedną wielką ideą walki o pokój i noszącej w sercach nieugiętą wolę odniesienia zwycięstwa w tej walce. Pomijając sprawy kongresowe ogólnie już znane z prasy i radia, red. Małycha zaznajomił zebranych ze stroną technicznego funkcjonowania organizacyjnego aparatu kongresowego, oraz scharakteryzował poszczególne delegacje narodowe, podając w interesujący sposób mnóstwo ciekawych szczegółów.

Prelekcja red. Małychy została przez słuchaczy przyjęta niezwykle przychylnie. Ma ona jeszcze tę zasługę, że przybliżyła i — jeżeli tak można powiedzieć — „określiła" wszystkim zebranym w świetlicy „IKP", ludzi, którzy ze wszystkich stron świata przybyli do Warszawy, aby tam wypowiedzieć swe głośne słowo za pokojem.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

— LZS „Jachcice" w Smukale. W niedzielę dnia 3 grudnia rb. LZS „Jachcice" wyjeżdża do Smukały, gdzie o godz. 13 rozegra towarzyski mecz piłki nożnej z tamtejszym SKS-em przy gimnazjum Przem. Energet.

*

Plenarne zebranie niewidomych członków Związku Pracowników Niewidomych RP odbędzie się w sobotę dnia 2 grudnia br. o godzinie 18 (punktualnie) w auli Państwowej Szkoły Specjalnej w Bydgoszczy, Krasińskiego 10, na które zaprasza się wszystkich członków.

Masowe organizacje nie przywiązują należytej wagi do walki z analfabetyzmem

Likwidacja analfabetyzmu prowadzona jest w całej Polsce już od 1949 r. Zmierza ona przede wszystkim do zlikwidowania podziału na obywateli światłych i ciemnych oraz dąży do podniesienia godności człowieka tak bardzo pokrzywdzonego przez rządy burżuazyjne. Całkowite zlikwidowanie analfabetyzmu niewątpliwie przyczyni się również do wzmożenia wydajności pracy, a tym samym do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Dla podsumowania wyników akcji i „Tygodnia WA" oraz wyników miesiąca listopada na terenie woj. bydgoskiego, została zwołana konferencja Woj. Komitetu do WA, której przewodniczył wiceprzew. WRN — Jakubowicz.

Dotychczas zarejestrowanych na Pomorzu jest 58.164 analfabetów, z tego opanowało sztukę czytania i pisania już 15.467. Do nauczania indywidualnego, na kursach i w zespołach pozostało jeszcze około 19 tys. analfabetów i półanalfabetów. W chwili obecnej uczy się na terenie woj. bydgoskiego około 10.075 analfabetów, czyli około 55 proc. ogólnej sumy pozostałych do nauczania.

Najbardziej aktywnym w tej akcji okazał się powiat brodnicki, mający do nauczania 270 osób. Całkowitą likwidację analfabetyzmu w woj. bydgoskim przewiduje się wg podjętych zobowiązań poszczególnych powiatów na dzień 21 grudnia 1951 r. Powiat Brodnica, jako najlepszy, zobowiązał się zlikwidować całkowicie analfabetyzm na swoim terenie już do końca br.

W Bydgoszczy sytuacja na terenie walki z analfabetyzmem przedstawia się nie najlepiej. Przede wszystkim organizacje masowe nie przywiązują należytej wagi do niej. Tak np. Liga Kobiet, mająca w dodatkowym spisie analfabetów 25 obwodów, dotychczas nie wypełniła swego zadania, chociaż termin już dawno minął. Takich przykładów moglibyśmy naliczyć jeszcze wiele w odniesieniu do innych organizacji. Dlatego w Bydgoszczy przeprowadzona będzie jeszcze raz dodatkowa rejestracja, mająca na celu ujawnienie dotychczas jeszcze ukrytych analfabetów.

Jeśli chodzi o wieś woj. bydgoskiego, to Zw. Samopomocy Chłopskiej prowadzi 322 kursy z 4 tys. słuchaczami. ZMP, ZHP i „SP" opiekują się 140 kursami i zespołami, oraz nauczają indywidualnie około 220 analfabetów i półanalfabetów. Dzięki należytej opiece Ligi Kobiet w Szubinie, Włocławku, Toruniu i Świeciu na kursy tamt. uczęszcza około 80 proc. zarejestrowanych analfabetów.

Aby dotrzymać terminu całkowitej likwidacji analfabetyzmu na Pomorzu, wszystkie organizacje polityczne, masowe i młodzieżowe winny podjąć intensywną pracę, w rezultacie czego będzie można wykonać całkowicie plan, a nawet zakończyć go przed terminem. (x).

Każdy człowiek pracy członkiem TPPR

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozwijał się w roku bieżącym w specjalnych warunkach, a mianowicie w warunkach powiązania idei pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej z ideą walki o pokój. Choć Miesiąc nie minął jeszcze, bilans jego osiągnięć na terenie woj. bydgoskiego jest bardzo poważny.

Osiągnięciom tym poświęcone zostało specjalne posiedzenie Woj. Komitetu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Jak wynika ze sprawozdania, do dnia 24 bm .odbyło się na terenie wsi 1200 odczytów na różne tematy, 532 pogadanek w Kołach Gospodyń Wiejskich na temat życia kobiet w ZSRR, ponad 2000 odczytów przeprowadzono w zakładach pracy, szkołach, instytucjach, popularyzujących pracę i osiągnięcia ludzi radzieckich Najbardziej aktywne w akcji pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej okazały się powiaty: wyrzyski, żniński i tucholski. Na terenie wiejskim ZSCh przeprowadził ponadto 200 wieczorów świetlicowych i zorganizował 30 kółek miczurinowskich. Szerokiego rozmachu nabrała akcja gazetek ściennych, a nakład prasy radzieckiej na terenie woj. bydgoskiego wzrósł o 150 proc. Poza tym założono 200 kół wiejskich TPPR, a w miastach 100 nowych kół. Jest to dużo, ale i mało, jeśli zważymy, że jeszcze około 1.000 gromad pozostaje bez kół TPPR.

Obecnie zmobilizowany będzie cały aktyw społeczny, celem uczczenia ostatnich dni Miesiąca przede wszystkim w trwałych formach, a więc przez zakładanie nowych kół TPPR, organizowanie kursów języka rosyjskiego i uaktywnienie już istniejących.

Ożywiona dyskusja przedstawicieli organizacji społecznych oraz uchwały zobowiązujące wszystkie rady zakładowe do zakładania kół i kursów języka rosyjskiego i otoczenie ich specjalną opieką, zakończyły owocną naradę.

Zakończenie konkursu na najlepszą gazetkę ścienną obrazującą odbudowę Warszawy

„Gazetki ścienne są niezwykle ważnym czynnikiem wychowawczym mas społeczeństwa w walce o wywalczenie powszechnego pokoju i zbudowanie zrębów socjalizmu w Polsce".

Oto słowa Dyr. Woj. Szkoły Związków Zawodowych Donata wypowiedziane z okazji rozdania nagród zwycięzcom konkursu gazetek ściennych o tematyce odbudowy W-wy jaki odbywał się w ramach tegorocznej akcji wrześniowej. Również przemówienie sekretarza Woj. Komitetu Odbudowy Stolicy nacechowane było głębokim przeświadczeniem o roli wychowawczej gazetek ściennych.

Jury konkursu w składzie: przedstawiciela Związku Zawodowego Dziennikarzy red. Drożniakiewicza, dyr. Wojew. Szk. Zw. Zaw. Donata, sekr. Wojew. Kom. Odb. Warszawy, przedstawicielek wydziału KO ORZZ Gardzielewskiej i Wopińskiej przyznało 20 cennych nagród, wyróżniło nie punktując gazetkę ścienną Zw. Zaw. Prac. Samorządowych z Włocławka oraz nagrodziło szereg artykułów i prac indywidualnych.

Wręczając nagrody dyr. Donat podkreślił, że aczkolwiek wszystkie gazetki wyróżniają się piękną szatą graficzną to niemal wszystkie zespoły mniej uwagi poświęciły artykułom i tematyce, spychając je nierzadko na plan drugi. Kończąc dyr. Donat wezwał poszczególne Komitety redakcyjne aby wyciągnęły z tego odpowiednie wnioski i doświadczenia przy wykonywaniu przyszłych gazetek.

I miejsce uzyskała gazetka ścienna Fabryki Papieru i Celulozy z Włocławka, która zdobyła 40 pkt. a zwycięski Komitet redakcyjny otrzymał piękną biblioteczkę marksistowską, jubileuszowe wydanie Pana Tadeusza oraz szereg dzieł wybitnych pisarzy radzieckich.

Gazetka ścienna Sp. Wyd. „Prasa Demokratyczna" uzyskała 5 miejsce. (ur)

Dalszy ciąg cyklu symfonii Beethovena

Jutrzejszy koncert Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej przyniesie słuchaczom Bydgoszczy dalszy ciąg cyklu koncertów pn. „Symfonie Beethovena", którego otwarcie nastąpiło w dniu 17 bm.

Solistą wieczoru będzie jeden z najświetniejszych pianistów młodego pokolenia Tadeusz Żmudziński, w którego wykonaniu usłyszymy V koncert fortepianowy Es-dur.

Zespołem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej z powodu nagłej choroby E. Burego dyrygować będzie J. Procner. W jej wykonaniu usłyszymy III symfonię „Eroice" i uwerturę „Leonora".

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ:

Piątek: koncert symfoniczny (19.30).
Sobota: Złote niedole (19.30).

KINA

Pomorzanin i Polonia: S/s Orzeł zaginął. **Wolność:** Torpedowiec nieugięty. **Orzeł:** Upadek Berlina I cz. **Gryf:** Świat się śmieje. **Bałtyk:** Na granicy. **Rozmaitości:** (na peronie dw. PKP) progr. aktualności Nr 4. Nauka i technika, Człowiek którego kochamy, Świat młodych.

Seanse: Pomorzanin 16.15, 18.15, 20.15. Polonia 15.30, 17.30, 19.30. Wolność 15.45, 17.45, 20. Orzeł 15.30, 17.45, 20. Gryf 15.45, 17.45, 20.00. Bałtyk 15.30, 17.30, 19.45. Rozmaitości co godzinę od 16.00 do 24.00.

DYŻURY APTEK

Apteka „Centralna" Al. 1 Maja 27 tel. 23—14. Apteka „Pod Złotym Orłem" Plac Bohaterów Stalingradu 1 tel 19 — 31.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

SOBOTA, 2 GRUDNIA 1950.

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Melodie rosyjskie w wyk. bajanistów (płyty). 16.45 Zgaduj, zgadula — audycja dla dzieci w opracowaniu Haliny Wodyńskiej. 18.00 Przegląd kulturalny w opracowaniu Zbigniewa Herberta. 18.15 Muzyka taneczna z płyt. 18.42 Wyróżnieni słuchacze Wszechnicy Radiowej.

Zgon śp. ppłk. Jana Gawrońskiego

Wczoraj w godzinach rannych zmarł znany obywatel m. Bydgoszczy — b. d-ca bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej ppłk. Jan Gawroński.

Przez całą okupację hitlerowską przebywał w oflagu dla oficerów polskich w Niemczech. Stamtąd w 1942 r. został w brutalny i barbarzyński sposób przewieziony przez gestapo do Bydgoszczy i osadzony w więzieniu. Ppłk. Gawrońskiemu zarzucano rzekome wydanie rozkazu rozstrzelania Niemców podczas słynnej „krwawej niedzieli". Czekając na proces, Jan Gawroński przebywał w więzieniach bydgoskich 9 miesięcy, w których był okrutnie torturowany. Jednak żołnierz Batalionu Obrony Narodowej Józef Nowak swymi zeznaniami na procesie uratował dowódcę. Po uniewinnieniu, ppłk. Gawroński, po powtórnym wywiezieniu do Niemiec przebywał w oflagu.

W 1945 r. wcielono śp. Zmarłego do KBW we Wrzeszczu, po 3 latach służby przeniesiony został w stan spoczynku. I tutaj będąc w cywilu, pracował nieugięcie dla dobra Polski Socjalistycznej.

Ppłk. Gawroński — prawego charakteru, ceniony wśród kolegów i zasłużony bojownik o wolność, zmarł na skutek choroby nabytej w więzieniach hitlerowskich.

Cześć Jego pamięci!

Zmiany statutu BSS

Przed nadzwyczajnym walnym zgromadzeniem delegatów

Nowa, odrodzona spółdzielczość polska, ma dzisiaj zupełnie inne cele i założenia niż przed wojną gdy była przede wszystkim przedsiębiorstwem handlowym nastawionym w kierunku komercji. I choć w latach przedwrześniowych, w dobie rządów kapitalistycznych, istniejące podówczas spółdzielnie, posiadały — prawem kontrastu założenia postępowe, to jednak nie mogły w życiu społecznym odegrać wielkiego wpływu, nie mogły się stać — według słów Stalina — masową organizacją ludu pracującego, organizacją niepartyjną łączącą masy pracujące przede wszystkim jako spożywców, a z biegiem czasu również jako wytwórców.

Spółdzielczość dzisiejsza dokonała w przeciągu minionych 5 lat szeregu zmian w swoim statucie — i zmiany te muszą iść coraz dalej w miarę przeobrażeń w życiu wewnętrznym kraju.

W dniu 4 grudnia w sali ORZZ (godz. 18) odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców, podczas którego poza omówieniem dotychczasowej działalności spółdzielni i jej zadań w Planie 6-letnim, zostaną przedyskutowane zmiany w statucie. Polegają one między innymi na wprowadzeniu zniżonych udziałów dla młodzieży w wieku od 18 do 25 lat (nie płacącej podatku od uposażeń) i dla członków rodzin.

Nadzwyczajne zgromadzenie delegatów jest czynnikiem, które pozwala ogółowi członków — przez usta swych przedstawicieli — wypowiedzieć się za wprowadzeniem takich czy innych zmian w statucie, przeanalizować działalność spółdzielni i wytknąć błędy w jej prowadzeniu i na koniec powziąć decyzje wytyczające dalszy kierunek prac. Należy przeto oczekiwać, że sala ORZZ zapełni się po brzegi członkami BSS, którzy w myśl przysłowia „nic o nas — bez nas" radzić będą o sprawach swojej spółdzielni. (p)

Wykład dla wędkarzy

Dziś w piątek o godz. 18 w sali ORZZ odbędzie się dalszy ciąg wykładów dr. Michalskiego dla członków Polskiego Tow. Wędkarskiego. Sympatycy mile widziani.

„Kręć się wrzeciono"

Pod tym interesującym tytułem, Rozgłośnia Bydgoska Polskiego Radia, nadaje na fali ogólnopolskiej, w programie I, w niedzielę 3 grudnia br. o godz. 13.15, niemniej ciekawą audycję słowno-muzyczną o hodowli owiec na Pomorzu.

Audycję opracowała Anna Jachnina, reżyseruje Janusz Markiewicz. Udział biorą artyści Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej.

Sport

RING WOLNY

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w dniu 2 grudnia br. w sali domu kultury mecz bokserski pomiędzy drużynami A-klasowej ZKS Stal z Chełmna i ZKS Unia Świecie. Mecz ten, który zapowiada się bardzo ciekawie, rozpoczęcie się o godz. 20.

Środa literacka

Pierwsza powieść przeciwwojenna

Pierwsza powieść przeciwwojenna — to wydana przed 60 laty „Precz z orężem" Berty Suttner. Dziś zupełnie zapomniana, była swego czasu bardzo głośna, wywołała dużo wrzawy, namiętnych sprzeciwów, jak to zawsze bywa, gdy się kij wetknie w mrowisko. Zdobyła sobie wtedy także dużą popularność i uznanie, czego dowodem, między innymi, i to, że jedna z pierwszych została w 1905 r. wyróżniona nagrodą pokojową Nobla. Dano tym wyraz przekonaniu, że dzieło literackie może być nie mniej ważnym czynem społeczno-politycznym jak akcja mężów stanu czy instytucji międzynarodowych. Nie miała jednak ta powieść na tyle walorów artystycznych, żeby wytrzymać napór porównania z olbrzymią falą znakomitych dzieł beletrystyki XX w. i dlatego rychło pogrążyła się „w zapomnienia toni". Ale jej humanitarna myśl przewodnia, by przyczynić się do wytrącenia broni z rąk militarystów, ciągle się do nowych zapasów bojowych zbrojących, wszczynających raz po raz nowe pożary wojenne i gotujących coraz to nowe rzezie ludzkości, wcale jeszcze, niestety, nie straciła swej aktualności. Gdy obecnie znów szaleńcy, skupieni w obozie imperialistycznym, roją koszmarne sny o nowych potokach krwi, dobrze jest strząsnąć pył zapomnienia z tejże starej książki i przypomnieć dziś głos szlachetnej pisarki.

Uczynił to dr Jan Piechocki w swoim ostatnim odczycie. I należy to od razu zaznaczyć, że wywiązał się ze swego zadania wprost znakomicie. Prelegent, sam gorliwy działacz społeczny, propagujący z całym oddaniem się na naszym terenie ideę obrony pokoju, potrafił swoje słowa, ujęte w przystępną i piękną formę, poświęcone umiłowanej sprawie, ożywić gorącym i szczerym zapałem, a znów sumienność badacza literatury i bystry zmysł krytyczny pozwoliły mu wyczerpująco, wnikliwie i trafnie ocenić wartość artystyczną i ideową książki. Naszkicowawszy naprzód dzieje życia autorki i przypomniawszy nieznaną już dzisiejszemu pokoleniu treść powieści, obok dodatnich uwydatnił też jej słabe strony, jak szablonowość postaci, manieryzm stylu, niezaradność w budowie fabuły, skłonność do polemiczno-propagandowego tonu itd., które nie pozwalają jej stanąć obok takich późniejszych, antywojennych powieści, jak „Ogień" Barbusse'a, „Żywoty męczenników" Duhamela czy „Na zachodzie bez zmian" Remarque'a. Ale jej idea i szlachetna, humanitarna postawa autorki budzić będzie zawsze szacunek czytelnika. To prawda, że walcząc o pokój autorka wadliwie postawiła diagnozę choroby, bo apelowała tylko do dobrej woli monarchów i kasty wojskowych i nie obejmowała tak szerokich horyzontów społecznych, by dostrzec, że istotne ognisko zarazy wojennej leży w samym ustroju kapitalistycznym i jego tendencjach imperialistycznych. To jednak jeszcze nie może negować niewątpliwych zasług Berty Suttner na pewnym, odsuniętym już w przeszłość etapie historycznym. Teraz widzimy już, że o pokój trzeba ciężej walczyć, niż to sobie autorka wyobrażała, ale nas dzisiaj, tak jak wtedy ją, ożywia wiara, że ostateczne zwycięstwo należy do coraz bardziej rosnących sił pokoju.

Takie były główne myśli tego pięknego i ciekawego odczytu, stojącego, jak to zaznaczył sam prelegent, na pograniczu polityki i literatury. Sądzimy, że szkic ten, opracowany tak gruntownie i rzeczowo, a omawiający zagadnienie „wojna wojnie" powieści Berty Suttner w aspekcie dnia dzisiejszego, o ile by został opublikowany, wzbudzi to samo żywe zainteresowanie wśród szerszych rzesz czytelników, co i wśród słuchaczy ostatniej bydgoskiej środy literackiej.

M. Piątkiewicz

Dzieci śpiewają...



Na zdjęciu najmłodszy uczestnik: Franek Jaśkiewicz. (Foto — IKP)

— Ile już jest zgłoszeń na konkurs śpiewu — pyta się mały Wojtek — bo.. chciałbym wiedzieć, jaka będzie konkurencja... — dodaje rezolutnie.

— Konkurencja jest silna, a najsilniejsza — to twój kolega klasowy. Pobijesz go?

— A co — odpowiada pewnie!

„Zna swoją wartość", myślę...

No i faktycznie pobił kolegę. Ale za to jego „pobił" chłopczyk, który wartości swej nie znał ani sam, ani nie znało jej jego otoczenie. Syn jednej z pracownic, cały wolny od nauki czas spędza w świetlicy i jest „notorycznym" uczestnikiem wszystkich konkursów świetlicowych. Jeden konkurs mniej, jeden więcej, cóż to za różnica?

Ale Piotruś widocznie wiedział, że konkurs śpiewu to dla niego jednak coś innego. Po raz pierwszy ubrał się w długie czarne spodnie i wyglądał bardzo uroczyście. Kiedy przyszła kolej na niego, zaśpiewał „Po dolinach i wzgórzach" tak dobrze, tak ładnie, że sprawił wszystkim miłą niespodziankę.

Spośród dziewczynek również Marysia zbierała nagrody na innych konkursach, a przede wszystkim na konkursie recytatorskim. Pochodzi z rodziny „śpiewaczej" w której się pielęgnuje śpiew, Marysia więc śpiewa chętnie i ładnie, ale czy podoła „konkurencji"? Podołała!

Również Bogdan ma ojca śpiewaka. Siedzi on pomiędzy gośćmi i pilnie śledzi śpiew syna, z którego na pewno będzie miał pociechę.

Także tato Jaśkiewicz uczy swego Franka śpiewu już od najwcześniejszych lat. Franek, choć nie zaczął jeszcze 6-go roku życia, zgłosił osobiście swoje uczestnictwo śmiało i odważnie. I tak samo śmiało i odważnie zaśpiewał. Tatuś postawił go na krzesełku, Franuś podparł rączką bok i zaśpiewał, bardzo ładnie 3 piosenki.

A potem śpiewały jeszcze inne dziewczynki i chłopcy, jedni lepiej, drudzy gorzej. Poziom był na ogół lepszy u chłopców. Konkurs, organizowany przez komisję kulturalno-oświatową przy Radzie Zakładowej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" (IKP) w Bydgoszczy miał na celu wyłowienie talentów. I cel ten spełnił całkowicie. (dr)

NOWE WYDAWNICTWA

Mikołaj Ostrowski — „Zrodzeni z burzy", Wyd. „Prasa Wojskowa". Warszawa 1950. Powieść autora „Jak hartowała się stal" demaskuje knowania obozu piłsudczyków z zaborczymi rządami Niemiec i Austrii, dzielnie typy ukraińskich i polskich komunistów, zobrazowane wyraziście, hartowanie się młodzieży komsomolskiej w ciężkiej walce klasowej — przykuwa uwagę czytelnika.

A. Gajdar — „Tajemnicze litery" — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950. Dimka i Cwany, o których opowiada książka, mimo, że ich lata razem nie sięgały nawet dwudziestu, wzięli udział w walce o władzę radziecką. pomagali jak umieli i w dokumencie, który czerwonoarmiści dali Cwanemu, czytamy piękne słowa, „że... czynami udowodnił swą przynależność do rewolucji".

T. Czarnecki, S. Gawlikowski, S. Wojnarowicz — „Kodeks szachowy" — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950. Wielkim ułatwieniem w masowieniu gry w szachy, które postanowił zrealizować Polski Związek Szachowy, jest odpowiednia literatura. „Kodeks szachowy", zawierający przepisy niezbędne dla organizatorów wszelkich imprez szachowych, których ilość wzrasta z każdym miesiącem, zapoczątkuje szereg kolejnych wydawnictw z tej dziedziny.

J. Izcaray — „W górach Hiszpanii", Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950. Porywająca opowieść o bohaterstwie i poświęceniu bojowników Hiszpanii w walce o pokój. Cykl reportaży J. Izcaray'a opisuje nieugięty bój, jaki partyzanci Hiszpanii prowadzą ze znienawidzonym reżimem Franco.

L. Gronowski — „Polacy we Francuskim Ruchu Oporu", Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950. Książka opowiada o udziale polaków a przede wszystkim polskich robotników we Francuskim Ruchu Oporu. Pamięć tych Polaków droga jest narodowi francuskiemu i francuskiej klasie robotniczej. Książka ta jest równocześnie oskarżeniem uległej imperializmowi amerykańskiemu reakcji francuskiej, prześladującej polskich działaczy robotniczych.

W. F. Worobojew — „Stalin jako organizator zwycięstw na frontach wojny domowej", Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950. Książka wyjaśnia do jakiego stopnia wielkie zwycięstwa i bohaterstwo narodu radzieckiego, które weszło do historii, ściśle związane jest z imieniem Stalina.

„Instrukcja o opiece lekarskiej w sporcie", Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950. Broszura z cyklu Biblioteki Instrukcji i Regulaminów GKKF.

„Majakowski — Amii", Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1950. Tomik Biblioteki Poetyckiej Domu Wojska Polskiego zawiera 25 wierszy Włodzimierza Majakowskiego poświęconych Armii Radzieckiej.

RADIO

SOBOTA — 2 GRUDNIA 50 r.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Komunikat meteorologiczny. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert — do Budapesztu. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Chwila muzyki. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka radziecka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa. 11. 50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.15 Chóralne pieśni radzieckie. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas III-IV. 13.50 Utwory klasyczne. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Pieśni radzieckie. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Muzyka Ukrainy Radzieckiej 17.45 Poradnik językowy. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19,20 „Stanisław Moniuszko". 19.55 Poska pieśń masowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Przy sobocie po robocie. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Światło nad ziemią". 22.20 Koncert — Praga. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Rozmowy muzyczne. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Poznajemy radzieckich sportowców (25)

LEONID SZCZERBAKOW

Kiedy w r. 1946 Iwan Siergiejew prowadził trening na stadionie moskiewskiego „Stalińca", podszedł do niego młody żołnierz i oświadczył, że chciałby próbować swych sił w sporcie. Trener Siergiejew ogarnął go bystrym wzrokiem. po czym kazał mu pokazać, co umie. Żołnierz nazwiskiem Leonid Szczerbakow stanął boso na bieżni i biegnąc w spodniach uzyskał na 100 m niezły czas 12,3 sek. W chwilę później uzyskał w biegu na 1000 m czas 2:54 min. Siergiejew przeprowadził z Szczerbakowem dłuższą rozmowę i wywnioskował, że młodzieniec będzie ambitnym i wytrwałym uczniem. Trener kazał mu oprócz specjalności, którą wybierze, uprawiać sprinty i grać w koszykówkę.

Szczerbakow zabrał się solidnie do pracy. Droga do sukcesów była trudna.



Dzień miał wypełniony całkowicie, znalazł jednak tyle czasu, aby zabrać się i do zajęć teoretycznych. Czytał więc książki o wychowaniu fizycznym i higienie sportowej, czytał wypowiedzi wielkich mistrzów. Notował skrzętnie swe uwagi. Poza tym nie opuszczał żadnego meczu koszykówki. Kiedy zbrakło zespołu, grał sam. Zaczął osiągać dobre rezultaty na setkę, trenerzy jednak Bułygin i Siergiejew nie wróżyli mu tu wielkich sukcesów, zauważywszy u niego brak klasycznego kroku sprinterskiego. Latem 1947 r. Szczerbakow wystąpił w dziesięcioboju. Znajdował się w doskonałej formie i odniósł duży sukces. Wtedy to Siergiejew namówił swego pupila na specjalizowanie się w trójskoku. Szczerbakow zgodził się z miejsca i zaczął żmudny i długotrwały trening.

Za poradą Siergiejewa zaczął trenować podnoszenie ciężarów, aby wzmocnić mięśnie nóg. Dało to świetne rezultaty. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Charkowie w r. 1948 Szczerbakow zawiódł jednak ogólne oczekiwania. W r. 1949 Szczerbakowem zainteresował się Ozolin, który pracował z nim bardzo długo i uporczywie. W końcu dało to pożądane efekty. Szczerbakow zgodnie z przewidywaniami trenera Siergiejewa, któremu zawdzięczał cały szereg pomysłów treningowych, stał się najlepszym trójskoczkiem Europy, ustanowił nowy rekord ZSRR wynikiem 15.43 m. Wysoką swą klasę potwierdził ostatnio na mistrzostwach Europy, gdzie uzyskał tytuł mistrzowski. (t)

HUMOR



— Pański puls jest bardzo nieregularny. Czy przypadkowo nie pije pan zbyt dużo alkoholu?

— Owszem. Ale ten fakt bynajmniej nie wpływa na zdrowie, ponieważ piję bardzo regularnie.

NAUKA RADZIECKA (25)

W SŁUŻBIE LUDZKOŚCI



Potężne echa w całym świecie wywołały ostatnie uchwały rządu ZSRR w sprawie budowy tzw. pasów wiatrochronnych na południu ZSRR. Pasy te mają zabezpieczyć olbrzymie obszary urodzajnych stepów położonych między morzami Czarnym i Kaspijskim przed „czarnymi burzami", suchymi wichrami, które rodzą się w pustyniach położonych na wschód i południowy wschód od tych obszarów i tak gwałtownie wysuszają obszary stepowe, że unoszą w powietrze potężne tumany czarnoziemu, co właśnie dało im taką poetyczną nazwę. W istocie rzeczy zagadnienie zabezpieczenia stepów przed wiatrami przy pomocy lasów nie jest wcale nowe. Już w ostatnich latach ubiegłego wieku gleboznawca rosyjski Bazyli Dokuczajew wystąpił z takim projektem przed Departamentem Lasów w rządzie carskim. Departament Lasów uznawszy projekt za realny przystąpił natychmiast do zalesienia i utworzenia w zakrytych miejscach stawów na terenie Kamiennego Stepu. Roboty wprawdzie nie zostały doprowadzone do końca, ale i tak w ciągu minionych lat gruntownie przekształciły klimat Kamiennego Stepu. Opierając się na tym właśnie udanym doświadczeniu uczeni radzieccy przystąpili obecnie do opracowania planów olbrzymich wiatrochronnych pasów leśnych. Poza pasami leśnymi przewiduje się powstanie na tych terenach 44 tysięcy stawów, które potrafią utrzymać wodę przez dłuższy czas, a ponadto wobec terenów stepowych zastosuje się specjalny płodozmian opracowany na podstawie teorii innego uczonego rosyjskiego Bazylego Wiliamsa. Podstawę systemu Wiliamsa stanowi prawidłowe zmienianie uprawy traw i kultur rolnych. Zaleca on hodowlę traw wieloletnich, gdyż te w przeciwieństwie do traw jednoletnich nagromadzają przez swe korzenie dostateczny zapas próchnicy, rozprowadzają ją równomiernie w glebie i przez stworzenie grudkowej struktury gleby przyczyniają się do zachowania wilgotności ziemi. (z)

Budowa wielkiej bursy dla młodzieży szkolnej

CIESZYN (mosf) Cieszyn jest miastem szkół. Do szkół tych zjeżdża młodzież z całego powiatu cieszyńskiego. Jest ona narażona na dotkliwą stratę czasu, gdyż zdarza się, że niektórzy spośród młodzieży zużywają aż po pięć godzin dziennie na sam dojazd do Cieszyna. Ten stan rzeczy nie może pozytywnie wpływać na postępy w naukach. Zdawały sobie z tego dokładnie sprawę władze szkolne w Cieszynie, które nie żałowały trudów, aby stan ten uległ zmianie. Przy Państw. Liceum Pedagogicznym rozpoczęto już budowę bursy zakładowej, ale jakże to mało wobec ogromu potrzeb uczącej się młodzieży.

Problem ten, posiadający tak doniosłe znaczenie dla wychowania przyszłych kadr inteligencji pracującej rekrutującej się spośród młodzieży wiejskiej znajdzie ostateczne rozwiązanie przez wybudowanie Centralnej Bursy w Cieszynie, który to plan zrealizowany zostanie dzięki inicjatywie Tow. Burs i Stypendiów oddział w Cieszynie. Przy Towarzystwie tym został już powołany do życia Społeczny Komitet Budowy Bursy, w skład którego weszli czołowi przedstawiciele życia społecznego, władz terenowych, partii, organizacji masowych i innych. Bursa ta będzie miała 35 tys. m^3 kubatury i obliczona została dla 500 uczniów.

Pierwotnie zakończenie budowy przewidziano na rok 1953, uwzględniając jednak wielkie zapotrzebowanie na tego typu budowlę, a przede wszystkim pragnąc wzmożonym czynem uczcić II Kongres Pokoju postanowiono okres budowy zakończyć o rok wcześniej, to znaczy już w 1952 r.

Kto zna rynek cieszyński, ten łatwo zdobędzie wyobrażenie o rozmiarach budowli, jeśli przedstawi sobie, że 1/3 rynku zostanie zabudowana w zwartym bloku na wysokość 10 metrów!

SPORT

Trzecie zwycięstwo pięściarzy we Francji

GENEWA. Ostatnie spotkanie na terenie Francji, rozegrali pięściarze CRZZ w ośrodku górniczym Joudreville koło Metzu. Przeciwnikiem Związkowców była reprezentacja miejscowej Polonii, która licznie zamieszkuje tą miejscowość.

Pięściarze Polonii francuskiej wypadli b. dobrze i w kilku wypadkach byli równorzędnym przeciwnikiem dla reprezentantów CRZZ. Poziomem dorównywują oni reprezentacyjnym zawodnikom FSGT, a bojowością i ambicją nawet ich przewyższają.

Spotkanie odbyło się jedynie w 6 wagach i zakończyło się zwycięstwem drużyny CRZZ 11:1.

Spotkanie poprzedziło przemówienie kierownika Wyd. Kult. Fizycz. CRZZ — Dołowego, które zostało gorąco przyjęte przez 1.5 tys. widzów głównie górników polskich.

Na wstępie walkę pokazową stoczyli Woźniak i Anielak.

Pierwszą walkę w ramach meczu stoczyli w wadze piórkowej Bazarnik (CRZZ) z Chotamskim. Zwyciężył wysoko na punkty Bazarnik.

W w. lekkiej — Brzeziński (CRZZ) zremisował z doskonałym Kleczewskim, który był najmocniejszym punktem drużyny Polonii.

W w. półśredniej — Chychła (CRZZ) wypunktował twardego i ambitnego Urbana.

W średniej I — Sznajder (CRZZ) minimalnie zwyciężył na punkty Małolepszego.

W w. średniej II — Nowara (CRZZ) wypunktował Kaczkowskiego.

W w. półciężkiej — Wieczorek (CRZZ) wygrał na skutek poddania się w II rundzie Zastawnika.

Przed meczem pięściarskim z Czechosłowacją

WARSZAWA. Przed międzypaństwowym meczem pięściarskim Polska-Czechosłowacja, który odbędzie się 10 grudnia br. zorganizowany będzie w dniach 2—10 grudnia br. obóz przygotowawczy w Łodzi. Wezmą w nim udział powołani przez Kapitanat PZB następujący pięściarze:

w musza: Kasperczak, Woźniak, Anielak, Kukier.

w. kogucia: Kruża, Grzywocz, Frydrych Szaliński, Manelski.

w. piórkowa: Antkiewicz, Matloch, Strenk, Bazarnik,

w. lekka: Sadowski, Kudłacik, Brzeziński,

w. półśrednia: Chychła, Musiał, Krawczyk.

w. średnia: Nowara, Paliński, Kraus, Rapacz, Kolczyński.

w. półciężka: Grzelak, Wieczorek, Głonka, Krupiński,

w. ciężka: Szymura, Jaskóła, Pietrzykowski oraz dodatkowo Drapała.

Trenerami na obozie będą: Sztam i Śmiech.

PZB w stosunku do zawodników, którzy zostali powołani a którzy się nie stawią zastosuje sankcje.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-1-25140